

Jerzy Snopek

"Kto królem będzie, czy Polak i który? : Wiersze elekcyjne ostatniego bezkrólewia 1763-1764", Wojciech Kaliszewski, Warszawa 2003 : [recenzja]

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 10, 375-377

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Kaliszewski, *Kto królem będzie, czy Polak i który? Wiersze elekcyjne ostatniego bezkrólewia 1763–1764*, Warszawa 2003, DiG, 290 s.

Okres Oświecenia, a w szczególności czasy stanisławowskie, to epoka obfitująca w burzliwe i dramatyczne wydarzenia polityczne, prowadzące ostatecznie do upadku państwa polskiego. Wydarzeniom tym — zwłaszcza w momentach kulminacyjnych — towarzyszyła bogata ilościowo i różnicowana pod względem formy okolicznościowa literatura polityczna. Była ona w większości wierszowana i przeważnie anonimowa. Krążyła w odpisach rękopiśmiennych, ale niekiedy także w postaci druczków ulotnych.

Literatura ta, pomimo niewielkiej na ogół wartości artystycznej, stanowi cenny dokument historyczny. Jest zarazem świadectwem specyficznej kultury politycznej i literackiej tamtych czasów. Dlatego też od dawna budzi zainteresowanie badaczy naszych dziejów i historyków literatury. Poświęcono jej wiele ważnych rozpraw i przyczynków, wydobywając przy tym z rękopisów dość znaczne jej fragmenty.

Wszelako zgłoszony przed kilkudziesięciu już laty wielki projekt całościowej edycji okolicznościowej poezji politycznej okresu Oświecenia nie został dotychczas w pełni zrealizowany. Śmierć najwybitniejszych autorów owego projektu — Romana Kalety i Edmunda Rabowicza — zapewne miała wpływ na opóźnienie prac. Spadkobiercy naukowci (ongis współpracownicy) i kontynuatorzy wymienionych wyżej uczonych, Zdzisław Maciej Zachmacz i Krystyna Maksimowicz, nie szczędzą trudu, by szczytne dzieło doprowadzić do końca.

Tymczasem kilka cennych edycji ujrzało już światło dzienne. Wymieńmy choćby najdawniejszą z nich *Literaturę barską* (1976) w opracowaniu Janusza Maciejewskiego, świetne *Zagadki Sejmu Czteroletniego*, które tuż przed śmiercią zdołał przygotować Edmund Rabowicz (wyd. 1996), czy wreszcie publikacje najnowsze: dwutomową edycję wierszy politycznych Sejmu Czteroletniego, przygotowaną przez Krystynę Maksimowicz z papierów po Rabowiczu (t. 1, 1998; t. 2, 2001) i gruntowne wydanie *Wierszy politycznych pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, przygotowane przez najwybitniejszą znawczynię tych zagadnień Barbarę Wołską (2001).

W ten szereg prac poświęconych okolicznościowej poezji politycznej polskiego Oświecenia wpisuje się książka Wojciecha Kaliszewskiego, dotycząca „wierszy elekcyjnych ostatniego bezkrólewia”. Przynosi ona zarówno krytyczną ich edycję, jak też obszerną i wszechstronną interpretację.

Wiersze elekcyjne ostatniego bezkrólewia otwierają niejako dzieje poezji politycznej czasów stanisławowskich. Koncentrują się na wydarzeniu kluczowym dla dalszego biegu spraw polskich, ujawniają gry i intrygi polityczne głównych stronnictw w walce o władzę. Głównym bohaterem — pozytywnym i negatywnym — tych utworów jest kontrowersyjny kandydat na króla, Stanisław August Poniatowski. Nie wypadł zresztą z tej roli przez cały okres swego panowania (traktuje o tym niewydana dotychczas rozprawa doktorska Aleksandry Norkowskiej), a oponenti monarchy jeszcze niejednokrotnie wracali do wstydlwych okoliczności elekcji. Wystarczy przypomnieć *quasi*-zagadkę Sejmu Czteroletniego:

Za swoje piękne powaby
Wsadzony na tron od baby.
Jeszcze Polacy nie mieli
Lepszego króla do kądzieli.

We *Wprowadzeniu* do książki Wojciech Kaliszewski wytycza precyzyjnie granice chronologiczne swego pola badawczego: 5 X 1763 — sierpień 1764. Interesują go wszystkie utwory wierszowane z tego okresu, odnoszące się do problematyki wyboru króla. Jak pisze (s. 9): „I historyk literatury badający poezję polityczną ma przede wszystkim obowiązek dotrzeć do wszystkich dostępnych i zachowanych tekstów”. Jak wolno sądzić, intencja uwzględnienia całości materiału przyświeca Kaliszewskiemu również jako edytorowi „wierszy elekcyjnych”. Tym samym staje obok Rabowicza, wydawcy *Zagadek Sejmu Czteroletniego*, jako że Maciejewski i Wolska (zob. wyżej) świadomie poprzestali na wyborze, odrzucając znaczną część utworów, które tematycznie kwalifikowały się do edycji.

„Kwerendy w polskich i zagranicznych zasobach bibliotecznych — pisze autor (s. 17) — pozwoliły do tej pory odnaleźć ponad trzydzieści, liczących od kilkudziesięciu do kilkuset wersów, w większości nigdy wcześniej niepublikowanych utworów, związanych tematycznie z bezkrólewem”. Kaliszewski wyraża zarazem — niebezpiecznie — nadzieję, że „jest to odpowiadający faktycznemu stanowi ilościowemu korpus tekstów poetyckich, krążących w odpisach w czasie ostatniego bezkrólewia”. Szkoda jednak, że autor nie poszedł tropem wskazań Rabowicza: nie uwzględnił wiersza elekcyjnego Michała Kończy, zamieszczonego w diariuszu sejmowym, nie zweryfikował sugestii badacza odnośnie autorstwa dalszych wierszy z tego kręgu (Ciapiński, Korycki, Wykowski). Okazja była wyborna i prędko może się, niestety, nie powtórzyć. Na podstawie dawnych swych kwerend mógłbym tu również dorzucić kilka drobiazgów, np. nieznanego wydawcy odpis wiersza o incipicie „Chce się Poniatowskiemu, by go królem zwano” (i *Respons na to*). Kopia ta (rkps Biblioteki PAU-PAN w Krakowie, sygn. 1681) zawiera interesujące odmiany tekstu. W tych samych zbiorach (sygn. 664) znaleźć też można długi wiersz, który „Imé Pan Rafalski dnia 25 list[opada], to jest w dzień koronacji napisał i pod nogi J. K. Mci Pana Miłościwego Anno 1764 w Warszawie rzucił”. Utwór ten wykracza poza ramy czasowe nakreślone przez Kaliszewskiego, ale ewentualnie mógłby być uwzględniony jako przypadek graniczny.

Jak już wspomniałem, zebrane pieczołowicie i wydobyte z wielu źródeł teksty stały się — w pierwszej części książki — przedmiotem interesujących rozważań na temat funkcji, jakie pełniły w ówczesnym życiu publicznym, podłoża kulturowego, z którego wyrastały, zaplecza światopoglądowego. Autor jest przy tym w pełni świadomy faktu, że o kształcie tego rodzaju utworów w znacznym stopniu decydują także czynniki doraźne, które dziś określilibyśmy mianem socjotechniki. Wszelchstronna analiza tych tekstów, poprzedzona bardzo zręcznym zarysowaniem tła historyczno–politycznego, obejmująca zaś również repertuar środków stylistycznych, jakimi autorzy się posługiwali, w istotny sposób dopełnia i wzbogaca cenną edycję (pretendującą do kompletności) wierszy politycznych ostatniego bezkrólewia.

Jerzy Snopek

Agnieszka Bąbel, *Muza z warząchwią. Uwagi o literaturze i kulinariach*, Warszawa 2004, IBL

Wśród „złoty myśli” Karela Čapka znajdziemy taką konstatację:

Dobry przepis kucharski jest jak dobry dramat: im mniej słów, tym lepsza treść¹.

Autorka *Muzy z warząchwią*, dostosowując miejscami poetykę swej książki do opisywanego przez siebie zjawiska wzajemnego przenikania się gastronomii i literatury (patrz tytuły rozdziałów: *Nieco o składnikach; Szczypta historii; Naczynie i jego zawartość; Rzecz o mieszanin; Przepis na bohatera; Menu przyszłości*), „sporządziła” dziełko niewielkie, ale o interesującej i wyczerpującej treści. Rozdział wstępny (*Nieco o składnikach*) kończy się obserwacją, że „choć wszyscy jedzą, niezbyt wielu potrafi o jedzeniu pięknie pisać” (s. 12). Agnieszce Bąbel udało się ta sztuka — niewątpliwą zaletą książki jest to, że przy ogromie wykorzystanego materiału i dużej wartości informacyjnej napisana jest gładkim, potoczystym językiem.

Najogólniejszą intencją pracy jest „naszkicowanie rozmaitych rodzajów wzajemnych powiązań między tekstem kulinarnym a tekstem literackim”. Autorka dąży do „ukazania «literackości» przepisu kulinarnego zarówno w perspektywie jego historycznego rozwoju oraz swoistej poetyki, jak i — obszerniej — w pewnej konkretnej epoce”, ale śledzi też motywy kulinarne w literaturze pięknej różnych epok (od czasów antycznych po wiek XX). Zauważa przy tym, że owe wzajemne powiązania zachodzą zarówno na planie formy, jak i treści, co obrazuje interesującymi przykładami.

Zajmując się tym szczególnym gatunkiem literatury użytkowej², jakim jest przepis kuchenny wzbogacony o komentarz historyczny, kulturowy czy obyczajowy, autorka formulu-

¹ K. Čapek, *Aforizmy*, wyb. i wst. H. Janaszek–Ivaníčková, Warszawa 1984, s. 105.

² Synonimami są tu terminy: literatura brukowa, rynkowa, popularna. Nie pada natomiast określenie „paraliteratura”, powszechnie stosowane przez badaczy anglosaskich, francuskich czy hiszpańskich, także w odniesieniu do tekstów kulinarnych.